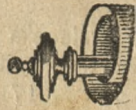
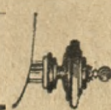


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 49.



dawniej „Gazeta Górnośląska.“



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O/S.) dn. 29 czerwca 1887.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngesstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haase & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiański Paris, Rue Véseléy Nr. 3.
Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.



Do naszych Czytelników!

W obec tak ważnych chwil nie tylko w polityce, ale i w sprawach kościelnych, jak i drogiego języka naszego, jest obowiązkiem naszym, abyśmy stanowiąc jedność, trzymali się oburącz, zasłaniając się prasą od pocisków nieprzyjaciela. Bracia! walczymy, a to już nie od wczoraj. — Każdy czytający pismo nasze, miał sposobność przekonać się o naszej sumienności i szczerości, jak i o tem, że kochamy prawdę. Dla tego też prosimy Was, abyście dołożyli wszelkich starań, by grono naszych Czytelników powiększyć, a chociaż każdy tylko jednego nowego pozyska, to nam już tem samem i naszej sprawie uczyni przysługę, a do tego obecnie dobra pora po temu. —

REDAKCJA.

Bytom dn. 28 czerwca.

Prasa berlińska zwraca ustawicznie bacznie swe oczy ku dwóm frontom, notując najdrobniejsze objawy usposobienia Francyi i Rosyi względem Niemiec.

Dzienniki berlińskie skarżą się na wrogą Niemcom agitacyją francuzką w krajach koronnych i powtarzają artykuł urzędowej „Landes-Zeitung für Elsass-Lothringen“, z którego następujący ustęp cytujemy.

Na wzór pewnych pism paryzkich, zionących ślepą nienawiścią do Niemiec i usiłujących tę nienawiść budzić i wzmacniać w masach kłamliwymi wiadomościami, podejmowane bywają i w krajach koronnych usiłowania, ażeby przez szerzenie różnych fałszywych pogłosek utrzymać umysły w ciągłym wzburzeniu. I tak puszczono w obieg bajeczkę, jakoby rząd Alzacyi i Lotaryngii miał zamiar pozbyć się z kraju niewygodnych sobie żywiółów przez gromadne wydalenie wszystkich Francuzów i zamknięcie fabryki, któremi kierują obcokrajowcy. Bajka ta odpowiada całkiem doniesieniom prasy francuzkiej, której podsuwa rządowi niemieckiemu zamiar wytępienia krajowej ludności i sprowadzenia w jej miejsce rodowitych Niemców.

Byle handel szedł.

Z Łodzi donoszą do jednego dziennika rosyjskiego, że skutkiem zakazu wydanego przeciwko żydom zagranicznym, iż im niewolno zajmo-

wać się handlem bez osobnego pozwolenia ministerstwa, jeden z żydów przyjął chrzest święty. Inni żydowie więcej przemysłni poszukali sobie innej drogi, na której, dopinają celu. W Niemczech od r. 1871 istnieje „gmina chrześcijańska wolnomyślna“, której wyznawcy w nic wierzyć nie potrzebują, a przyjętym być można w poczet członków tej gminy byle się dostawiło metrykę i dawano pewne opłaty. Otóż żydzi łódzcy postarali się o przyjęcie do tej gminy berlińskiej, wyjechali w tym celu do Berlina, uzyskali tam poświadczenia, że są członkami tej „gminy chrześcijańskiej“, są teraz „katolikami“ i handlują jak przedtem.

Na podane zapytanie od władz miejscowych, czy takich „nowo ochrzczonych“ można uważać za chrześcian, oświadczyło ministerstwo rosyjskie, że można i sprawa ubita. Ile tam pieniędzy w tej sprawie wsiątko do kieszeni czynowników moskiewskich, o tem naturalnie wiedzieć nie możemy, ale że wsiątkły to rzecz niewątpliwa, inaczej interes ten nie byłby tak gładko załatwiony. Wielkp.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. W tych dniach umarł tknęty apopleksyją tajny radca Dr. Krätzig. Zmarły był swego czasu dyrygentem wydziału katolickiego w ministerstwie wyznań i jego to w czasie walki kulturalnej posądzono, że usunął z ministerstwa bardzo ważne dokumenty. Dr. Krätzig został emerytowany, lecz wkrótce wykazało się, że posądzenia te nie miały najmniejszej podstawy i uznano za stosowne dać mu satysfakcyę honorową. „Germania“ nazywa go wiernym sługą Boga, dzielnym synem kościoła katolickiego, nieposzlakowanym sługą państwa, odważnym szermierzem centrum. R. i. p.

— Korespondent „Danziger Ztg.“ z Berlina donosi, że sprawa podwyższenia cla od zboża zależy jedynie od tegorocznego żniwa w Rosyi; jeżeli to ostatnie wypadnie pomyślnie, zwołany zostanie parlament na sesyę nadzwyczajną.

— Redaktor „Volks Ztg.“ Trescher skazany został wczoraj w Berlinie za obrazę ks. Bismarka na 200 młk. kary.

— Cesarski urząd zdrowia przed kilku dniami roztrząsał sprawę warzenia piwa. Rozprawiano nad tem długo i szeroko i przekonano się, że niektórzy piwowarzy przy swym procederze więcej mają na oku zysk swój własny, niż zdrowie tych, co pijają piwo.

Dla tego postanowiono w łonie tegoż urzędu wypracować projekt do prawa o warzeniu i sprzedaży piwa, aby zdrowie publiczności zabezpieczonem było od niesumiennej fabrykantów.

— Pruski minister spraw wewnętrznych z powodu pewnej sprawy wydał takie rozporządzenie, że jeżeli władza policyjna nakaże ponownie otaksować budynki, mające być zabezpieczone od ognia, w takim razie kosztów, ztąd powstałych, nie potrzebuje ponosić właściciel budynków, lecz zapłacić powinna kasa komunalna. Właściciela zaś do ich zapłacenia tylko w takim razie można pociągnąć, jeżeli mu się udowodni, że przy pierwszej taksie zamierzał dopuścić się oszukaństwa, lub też nie dopatrywał ważnych jakichś okoliczności.

— Skutki nowego prawa wódek nęgo już zaczynają być widoczne, bo dawniejsze naczynia, w których sprzedawano wódkę i okowitę wedle

miary za pewną ściśle oznaczoną cenę, już zniknęły po szynkowniach, a ich miejsce zajęły inne w których za tę samą cenę otrzymuje się mało co więcej nad połowę tego, co dawniej.

Właściciele zaś gorzelni na Ślązku osobnym pismem zawiadomili swych odbiorców okowity, że teraz podwyższyć muszą cenę spirytusu o 30 do 40 procent, ponieważ cło od zacieru zostało potrójone.

FRANCYA.

Wiadomość o tem, że Niemcy zaczynają na dobre kopać wielki i szeroki kanał, mający łączyć morze Bałtyckie z Północnem, aby niemieckie okręty wojenne w razie potrzeby, przejeżdżając z jednego morza do drugiego, nie musiały przebywać cieśnin Kattogatu, Skageraku i obu Bøltow, naprowadza Francuzów na myśl, że i oni powinni zbudować podobny kanał, któryby łączył morze Śródziemne z oceanem Atlantykiem, by okręty francuzkie, udając się z jednego morza do drugiego, mogły omijać cieśninę gibraltarską, zostającą, jak wiadomo, w ręku Anglików.

Jeden z deputowanych francuzkich zapytał się nawet ministra handlu, czyby rząd ze samych względów handlowych nie miał ochoty wziąć się do tego dzieła.

Ale minister odpowiedział, że budowa kanału kosztowałaby jakie 1500 milionów franków a że w kasie państwa są pustki, dla tego o tem ani myśleć nie można.

Tymczasem nie braknie podobno kapitalistów prywatnych, którzy gotowi są bez zapomogi rządowej na własne ryzyko przekopać taki kanał, zwłaszcza że już przed pięciu laty komisya ze znawców złożona, a wyznaczona przez rząd ówczesny, zajmowała się tą sprawą.

Wygotowała ona dwa nawet projekta takiego kanału, z których jeden szedłby od miasta Bordeaux do miasta Narbonne i kosztowałby mniej więcej tylko 650 mil. fr. Drugi zacząłby się od portu wojennego Dunkierki i ciągnąłby się przez Paryż i kilka innych miast większych i nader handlowych do Marsylii. Ten kosztowałby prawdopodobnie do 1500 mil. fr. ale na jego wybudowanie znalazłby się też zapewne potrzebną kapitaly prywatne, byleby rząd sprawie tej nie odmówił choć tylko moralnego swego poparcia.

Chwilowo rzecz ta zostaje wprawdzie w zawieszaniu, ale kto wie, czy Francuzi, gdy wszystko wezmą na rozum, w końcu nie rozpoczną budowy kanału, jeżeli nie z innego powodu to dla tego, żeby Niemcom i pod tym względem nie dać się wyprzedzić.

— Nuncyusz Rotelli wręczył w dniu 23 b. m. prezydentowi Grévy'emu pismo uwierzytelniające i wspominał o szczególnej życzliwości, jaką Ojciec św. dla Francyi, jako dla najstarszej córki Kościoła i dla narodu francuzkiego jest przyjęty. Równocześnie objawił życzenie Papieża, ażeby dobre stosunki pomiędzy Francją a Papieżem nadal trwały, ponieważ przez to znajdują wspólne interesy skuteczną opiekę. Grévy podziękował za uczucia wypowiedziane przez nuncjusza i zaręczył mu, że może liczyć na serdeczne poparcie rządu francuzkiego w celu utrzymania panujących obecnie pomiędzy Francją a Watykanem dobrych stosunków.

— Ponieważ wszystkie mocarstwa na kontynencie odmówiły urzędowego udziału w wystawie paryskiej w r. 1889, przyrzekając, że popierać będzie udział prywatny, przeto postanowił rząd nadać wystawie inny charakter. Narody nie otrzy-

mają osobnych pawilonów, natomiast otrzyma wystawa charakter między narodowy, że każdy pawilon przeznaczony zostanie dla specjalnego przedmiotu, w którym wystawcy wszystkich narodowości miejsce dla siebie znajdują; rozdawanie nagród odbędzie się nie podług narodów, lecz w poszczególnych galejach przemysłu. Jedynie tylko dla przedmiotów malowniczych dalekiego Wschodu, dla których nie można znaleźć odpowiedniego umieszczenia pomiędzy produktami świata cywilizowanego, przeznaczone zostaną osobne pawilony.

AUSTRYA.

Przed uroczystym spektaklem dawanym w tych dniach w czeskim teatrze narodowym w Pradze na cześć gości amerykańskich, były znów hałaśliwe sceny uliczne, zebrało się z 500 osób przed gmachem teatru, które okrzykami „Slava“ i „Na zdar“ powitały tych gości udających się do teatru pod przewodnictwem p. Schuberta, dyrektora sceny czeskiej, damy należące do czeskich stowarzyszeń rzuciły kwiaty. Tłum śpiewał pieśni narodowe i „Hrom a peklo.“ Tłok na ulicy Ferdynanda był tak wielki, że tramwaje z trudnością tylko przesuwają się mogły, że z rozpoczęciem widowiska tłum zaczął się rozchodzić, lecz przed ukończeniem znów się zgromadził. Prezes „Sokoła“, adwokat Linha i adwokat Cziczek jadąc fiakrem zaklinali tłum, ażeby z miłości dla „Sokoła“, który za wszystko jest odpowiedzialny rozproszył się po przywitaniu gości. Wychodzących z teatru tłum odprowadził jeszcze do gmachu dyrekcji policji, gdzie Cziczek nakłaniał znów do rozejścia się i już tylko jedna część towarzyszyła gościom do resursy obywatelskiej. Druga udała się na plac Karola, co spostrzegłszy Lina podążył tam i usilnie prosił zaniechać zbiorowiska, istotnie też prośba poskutkowała, a o 11 zapanał spokój zupełny.

G a l i c y a.

Donoszą, że pomiędzy pełnomocnikami galicyjskimi a pruskimi, wyznaczonymi przez regencyą opolską, przyszło do porozumienia w sprawie żeglugi na Przemę. Ułożono wspólnie i przyjęto zobowiązanie przepisy policyjne, regulujące żeglugę na tej rzece. Przepisy te, jak słychać, zapanował spokój zupełny.

stały już nawet potwierdzone przez odnośne obydwu ministerstwa.

— W Węgrzech, gdzie w zeszłą sobotę rozpoczęły się wybory do sejmu, wybrano według dotychczas znanych rezultatów 224 liberałów, 38 kandydatów umiarkowanej opozycji, 50 niezależnych, 9 antisemitów i 15 posłów niezależnych do żadnego stronnictwa. W 4 okręgach odbędą się ponowne wybory. Rząd odniósł zatem świetne zwycięstwo. Najdziwniejszą pozostała to, że już obecnie znane są wyniki wyborów z tylu okręgów wyborczych.

Wybory węgierskie nie mogą się żadną miarą obyć bez wybryków i bójek. Tak np. nie chcieli wyborcy opozycyjni w Mattersdorf słuchać rozkazów żandarmeryi, a gdy ta, stosownie do otrzymanej instrukcyi, przy swoim obstawała, została przez wyborców zacepiona, wskutek czego zawrzała walka, w której 5 osób zostało zabitych, a 8 rannych. Wybory musiano odroczyć. W Kaniszy przyszło także do scen krwawych. Najgorzej poszło jednakże w miejscie Duna-Szerdahely, w bliskości Presburga położonem. Donoszą z tamąd, że miasto zostało w czasie wyborów na kilku punktach zapalone, poczem motłoch miął się wziąć do rabowania. Ponieważ ludność miasta składa się w znacznej liczbie z żydów, przeto pada podejrzenie, że antisemici pożar ten wznieśli. Spalono się kilkasot domów, a setki rodzin żydowskich postradało cały swój dobytek. —

R O S Y A.

Obiega pogłoska, że rząd zatwierdził dalszą budowę drogi żelaznej sybirskiej z Tomsku do Władiwostoku. Przeprowadzeniem budowy ma się zająć ministerjum wojny.

— Nihilisci zdradzają w nowym czasie więcej ruchliwości; kilka wysoko postawionych osobistości otrzymało listy z przyrządami eksplozującymi, które im jednakże nie szkodziły.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Na Górnym Ślązku jest jeszcze stary zwyczaj, że w wigilię św. Jana młodzież po wsiach pali ogień w polu, a najmilej jeśli jest

spособność na wzgórzach, do czego za pochodnie używają starych mioteł oblaných smołą. Nie jedyna pewna gospodyni na drugi dzień szukała podaremnie swej mioty. —

— Zwracamy uwagę na zamieszczone dziś ogłoszenie p. *Józefa Warzechy* z Królewskiej Huty. Przez swoje sumienne i rzetelne prace, zjednał tenże sobie już bardzo dobre Imię w całej okolicy, dla tego polecenie byłoby zbyt cenne; tylko więc przypominamy, aby przy okazjach kupna jak i przy budowlach, pamiętali Czytelnicy nasi o swoim.

□ **Królewska Huta.** Tutejsze „Kółko“ jak inne tak tego r. urządza zabawę letnią, i to: w niedzielę, dnia 17 lipca, w ogrodzie cesarskim.

Wymarsz z lokalu „Kółka“ z muzyką do kościoła farnego na nieszpory o godz. 2½, po południu, a ztąd z muzyką do wspomnianego ogrodu, gdzie najprzód odbędzie się koncert a następnie zabawy i tańce. Muzyka będzie doskonała, wojskowa z Bytomia.

χ **Chropaczów.** Tutejszy „Związek młodzieńców św. Alojzego“ odbędzie swą zabawę letnią w przyszłą niedzielę (dnia 3 lipca) z wycieczką do lasu „Goja“.

× **Zabrze.** Jeden z kupców tutejszych sprzedał w tytce cukru, która sama ważyła 13 gramów, dalej sprzedał funt mydła, które także nie miało swęj wagi. Oskarżony za to, został ukarany 60 M. i kosztami.

Prokurator wniósł o 14 dni więzienia i 200 M. kary.

z **Zaborze.** Po wybudowaniu tu nowego pięknego Kościoła parafialnego i domu dla ks. proboszcza, słychać znów o nowęj budowie klasztoru, a w tym celu zwożą już kamienie.

)(**Mysłowice.** Nie można tego położyć milczeniem, aby nie wynurzyć publicznie wielkiej wdzięczności naszemu tak kochanemu i zacnemu kapłanowi *ks. Klaszka*, który widząc wielką potrzebę, biedę i niewygodę naszą, z powodu małego kościoła, wszelkimi siłami stara się przyjść w pomoc nie zbyt zamożnej parafii tutejszej. Za pozwoleniem więc rządu urządzona została loterya, którą

6 CZAROWNIK.

Komedia ze śpiewami w 2 aktach.

Opracował

PIOTR KOŁODZIEJ

z *Siemianowic.*

(Ciąg dalszy).

W i l h e l m

(śpiewa.)

Szwer not, kryminal!

W ó j t

(mówi.)

Mówcie co się stało?

W i l h e l m.

Melduj, was ist das?

M e l o d y a.

Ej nic, nic.

W ó j t.

▲ czegoście wrzeszczeli na mnie z całego gardła.

J ó z e f

(na stronie.)

▲ to pocieszna scena.

M e l o d y a.

Ja sobie tylko tak, tak z ochoty.

J ó z e f.

Z ochoty panie wójcie, z ochoty.

M a g d a l e n a.

Patrzaj, jak się uraził! Dziwo! jaka mi ważna osoba! (staje ze założonemi pod bok rękami przed wójtem) Alboż to memu mężowi nie wolno krzyżeć przed własną chatą?

W ó j t

(cofa się w tył i spluwa.)

Licho nie baba, niech sobie krzyczy, ażby mu się gardło rozsądziło jak stary worek z kartoflami. Ale po co ma wołać moje imię? Albo ja jaki zawalidroga, żeby kto moje imię ponie-wierał. Ja wójt, a on co? lichy organista.

M a g d a l e n a.

O rety (podrzeźniając) wójt, wójt! patrzcie jak się dmie jak pchła na mrozie! A cóż to organista złego?

W ó j t.

Czy złego, czy nie złego, ale zawsze nie to co wójt.

Ś p i e w IV.

Duet.

W ó j t.

Niema w świecie nad gromadę
Nad wójta w gromadzie,
Wójt najpierwszy daje radę,
Organista w zadzie.

M e l o d y a

(z dumą śpiewa.)

Organista wielkiej wagi
Gromada holota,
Dwie tylko we wsi powagi:
Dziedzic, organista,

W ó j t.

Wójt się z organisty śmieje,
Wójta nikt nie ruszy!
Wójt jak splunie, to zaleje,
Jak chudnie — wysuszy.

M e l o d y a.

Organistę czczą i panie
Bo ważna figura,
I ma wielkie poważanie
U samego gbuia.

W ó j t.

Na samej w urzędzie, panowie
Polegają radzie,
I czy jest co, niech kto powie
Nad wójta w gromadzie?

M e l o d y a.

Za nic w świecie wszystkie stany,
Za nic wszystkie sztuki,
Kto zaś chłopców, te bałwany —
Wycza nauki?

W ó j t.

Wójt na każdy termin stanie,
Wójt wszystko uzyska,
Wójt i w mieście wytumani
Listy od pastwiska.

M e l o d y a.

Ja gromadzie swoją głowę
Jak słońce przyświecam,
Umiem czytać, także mową
Wszystkich was nauczam.

W ó j t.

(do Janka.)

A ty Janka — abyś słyszał,
Pożegnaj się z Hanką —
Choćbyś do mnie o nią pisał
I samą łacinką.
(Odchodzi na prawo, Magdalena z Melodya na lewo, spoglądając na siebie z ukosa i podrzy-
znając się nawzajem.)

to ów szlachetny kapłan, pomimo tak wielkiego zajęcia w parafii, wziął w rękę i stara się wszelkimi sposobami aby jak najprędzej losy rozebrane zostały. Ogłoszenie — jak w innych pismach — tak też znajduje się i w „Opiekunie Katolickim.“ Sam nawet wyjeżdża o ile Mu chwilka czasu zbywa i chodzi po domach w celu jak najprędzszego pozbycia się tychże losów. Bracia! kto tylko może, lub kilku odrazu się zbierzcie, posłijcie tamże pieniądze, a otrzymacie odwrotnie losy. Cel to przecież również szlachetny i wspinały, a jeżeli szczęście komu posłuży i sownie opłacić się może.

— Tutejszy hotel *Gelfert'a* dawniej *Grunwald'a* przeszedł na własność p. *Schnapki* z Gliwic, za cenę 76,000 Marek.

□ **Opole.** Królewska tutejsza regencya wyznaczyła 200 M. nagrody temu, ktoby odkrył zbrodniarza, który zamordował Marcina Starczowskiego w Świętochłowicach, dnia 9 stycznia tego roku.

□ **Koźle.** Niebawem mają rozpocząć regulacyą Odry i w tym celu wyznaczonych zostało 200,000 Marek.

Rozmaitości.

Cesarz Wilhelm kilka dni temu odezwał się do odwiedzającej go następczyni tronu: Powiedz mi Wiktoryo, czytałaś dzisiejsze gazety? — Nie, odpowiedziała księżna. — Szkoda, dowiedziałbym się był od ciebie, jak z mojem zdrowiem. Lekarze przy mnie chorobę moją traktują bardzo ostro, a biuletyny zdrowia, jakie wydają, brzmią znów bardzo różowo, czynią oni to w tej myśli, aby moich kochanych Berlińczyków nie zatrwożyć, — w środku zaś jest prawda, którą pisma unieją wymiarkować i z pism zwykle dopiero dowiaduję się o prawdziwym stanie mego zdrowia.

Spekulacya niemiecka wpadła na pyszny pomysł skorzystania z pobożności polskiej. Berlińska firma wyrobów stalowych zaopatrzyła pióra stalowe wizerunkiem Matki Boskiej i te pióra wysłała do Warszawy. Może i u nas są one już w handlach; piór takich należy nie kupować, to przecież zniwaga dla relegii

Między Berlinem a Poczdamem na stacyi Wannsee zderzyły się dwa pociągi w przeszłą

niedzielę o godz. 9^{1/2}, wieczorem. Lokomotywa pociągu jednego skutkiem zderzenia wywróciła się, przyczem rozbił się żelazny rezerwar z gazem, gaz wybuchnął i wznicił pożar, w którym kilka osób poniosło śmierć a więcej jeszcze zostało rannych i poparzonych. Śledztwo podobno wykazało niedogodność tamtajszych wagonów osobowych i teraz mają wszędzie być zaprowadzone wagony, jakie są w użytkowaniu na kolei dolnośląsko-marchijskiej, a dotychczasowe mają być przerobione na wagony towarowe.

Bartek i Maciek.

Bartek: Trzbaby ci Maćku po grzbiecie, bo cię nie widuję na naszych zgromadzeniach, aniś dotąd nie wpisany do naszego towarzystwa.

Maciek: Ha, dyć ty tam chodzisz i dałeś się wpisać, a cóż masz z tego?

Bartek: Dziwak z ciebie. Dopiero się towarzystwo zawiera, i już miałbym mieć coś z niego; trzeba zaczekać aż będzie wszystko w porządku, to potem w potrzebie będzie i pomoc.

Maciek: No, to nic nowego, bo w każdym towarzystwie, gdzie się płaci składkę, to się też coś za to otrzymuje. Ta tylko zachodzi różnica, że te wkładki i wsparcia nie są równe n. p. do naszego „Knapsaftu“ płaci się wiele, a otrzymuje się mało; a do „Gewerk Vereinu“ płaci się mniej, a otrzymuje się o wiele więcej.

Bartek: Tak, więc i nasze towarzystwo będzie podobne ostatniemu.

Maciek: To też nie potrzebne nowe, skoro już jest jedno takie z mocną kasą.

Bartek: Ej ty się wyrzwasz jak Filip z kopci, wszak i nasza kasa będzie wnet mocna, bo nas będzie do niej wkładać tysiące.

Maciek: Hola Bartku! nie mów hop, aż przeskoczysz. Każda nowa miotta dobrze zamiatana, lecz niedługo jest z niej skrobaka. Założyć towarzystwo to bardzo łatwo, ale prowadzić je rzetelnie i utrzymać, to coś trudniejszego. Wiesz dobrze ile to tu było pozakładanych konsumów, a cóż się z niemi stało? Też się niektórzy chwali, że pobankrutują niemi wszystkich żydów, a tu przeciwnie, pobankrutowali poczciwych wiarusów.

Bartek: Odpowiem ci Maćku na to niemieckim zwyczajem: „Bauer, das ist was anderes.“ W konsumach trzeba było kupować i często lichszy towar drożej płacić jak w innych kramach, a niest niebył naprzód pewny, czy coś po obra-

chunku otrzyma. Tu zaś da się parę fenygów miesięcznej składki, i jest pewnością, że w potrzebie będzie za to pomoc.

Maciek: Nie zaprzeczam, że takie towarzystwo jest dobre, jeżeli przy zarządzie tegoż są rozumni, rzetelni i poczciwi mężowie, a do tego kasyer z odpowiednią kaucyą; przyczem jeżeli członkowie stoją jak mur jednością i wytrwałością. Lecz wiadoma rzecz, że właśnie tego towarzystwom brakuje, przyczem bywają różne przeszkody z przeciwną im strony, — więc to jest przyczyną pierwszą, że takie towarzystwa zaledwie się tu zawiążą, przychodzą w rozsypkę.

Bartek: Masz słusność Maćku, ale już my się o to postaramy, aby koziół nie był ogrodnikiem, a kupy się będziemy trzymać i o każdą krzywdę prawnie się sprawiedliwości dopominać. Wszak ci wiadomo żeśmy już posłali petycyą do pana Letochy o zmianę statutów knapsaftowych, co też niedługo nastąpi i wnet będzie lepiej.

Maciek: No, nie ciesz się zawczasem wróblom na dachu. Pan Letocha prawda robi swoje co jest w jego siłach, ale czy to będzie co skutkować, to nie ma pewności. Posłaliśmy tam już więcej petycyi z liczniejnymi podpisami, a wszystkie poszły do kosza i na tem się skończyło. Wątpię też, żebyście się jak mówisz w lupie utrzymali, bo z powodu rosyjskiego cla na żelazo i węgle, huty i kopalnie już pracę zmniejszają, a wiesz, że każdy górnik i hutnik do knapsaftu należeć musi, i każdemu bez pytania biorą wkładkę do kasy, choćby jak najmniej miał zarobku, i taki biedak któremu nie zbywa na utrzymanie siebie i rodziny, ma jeszcze dobrowolnie nieść wkładkę i do drugiej kasy? Pewno mu się tego odechce i zaniecha wkładkę nosić, i to jest drugi powód do rozsyпки towarzystwa.

Bartek: Prawdę mówisz, bo i mnie trudno podwójnych wkładek dawać, ale zobaczę jak to dalej będzie.

Maciek: Kto może, niech płaci, będzie miał w potrzebie podług statutów ze dwóch stron pomoc, byle zarząd towarzystwa był taki, jak powiedziałem. Na inne atoli polepszenia nie można liczyć, bo za wiele już złego w świecie się nagromadziło, a jeszcze go więcej przyczyniają, i Boga do kary zniewalają, która też pewno nastąpi, i ci tylko, którzy po niej zostaną, będą mieć polepszenie.

Bartek: Masz słusność Maćku, bo my tu Boga prosimy o pogodę dla urodzaju, a inni na przekórę pragną ten chleb jeszcze większem cłem obłożyć.

Maciek: Tak, tak.

ŻARTY.

** **Sędzia:** Jak się pan nazywasz?
Oskarżony: Markus Wilhelm Levi.
Sędzia: Mojżeszowego wyznania?
Oskarżony: Wi haist? przecież mój nieboszczyk ojciec przechrzczył się razem ze mną.

Sędzia: A czem się pan trudni?
Oskarżony: Czem się trudnię? Handlarz żydowski.

** **Gość do oberzysty:** Co to ma znaczyć, pan podałeś mi w rachunku 1 szklanek piwa więcej?

Oberzysta: Przepraszam! rachunek jest dobry, aleś pan 1 s.klanek piwa wypił za wiele.

** **Zona:** Ach Boże! ach Boże! właśnie mój mąż umarł, co ja teraz zrobię?

Sąsiadka: To będzie najlepsze, że go każesz pochować.

** **Chłopiec górnik:** Ojciec kazał pana pięknie pozdrowić i przysłał oto tę długą kiełbasę, gdyż zabiłszy wieprzka.

Stęgar: Podziękować i powiedzieć ojcu, że te za wiele!

Chłopak: Tak jest, że za wiele, ale ojciec mówił, że pan mając brzuch wielki, nie mało pewno potrzebuje.

** **Pacyent:** Panie doktorze! pięć marek liczysz mi za jedną wizytę?

Doktor: A to jeszcze policzyłem mniej aniżeli innym!

Pacyent: Panie! uważaj sobie, że mam chorobę, zaraził wszystkich moich sąsiadów a których także leczysz. Zamiast ja za to coś dostać, jeszcze mam płacić? to niesumienne.

KORESPONDENCYA EKSPEDYCYI.

Z wielu stron otrzymaliśmy korespondencye o uroczystości odbytych prymicyach nowo poświęconych księży, które dla braku miejsca pominać musieliśmy. Gdybyśmy bowiem byli zajęci nimi z jedną stroną „Opiekuna“, wątpimy bardzo, czyby wszyscy tam zadowoleni byli. —

— Kilku nam się użalało, że podajemy wiele małym drukiem. Niechżeż ci wiedzą, że im mniejszy druk tem więcej się zmieści! — To samo co jest większymi literami w 2 i więcej arkuszach, można złożyć w jednym! — Z tego więc każdy pozna, że chcielibyśmy podać wiadomości, lauk itp. jak najwięcej.

Król pastuchą gęsi.

Z niemieckiego przekł. J. L.

(Dokończenie.)

Dla czegoż się wracasz? zapytał król. Strzelcie tylko raz z bicia! rzekł chłopak. Król się zaniósł, lecz nie wystrzeliło.

To go macie! zawołał chłopak. Taki nauczyciel chce już nawet być pastuchą gęsi, a nie potrafi jeszcze ani wystrzelić z bicia! ja to przeżuwałem!

Wydarł więc królowi bicz z ręki, i pokazał mu jak się strzela. Król już tylko z wielkim gwałtem wstrzymał się od śmiechu, usiłując choć raz wystrzelić, a gdy mu się to nieco udało, chłopak napominał go jeszcze raz gorąco do obowiązku pastuchy, i pobiegł po książkę.

Teraz dopiero zaczął się król śmiać do woli.

Lecz w samej rzezy, gęsi jak gdyby zmiarkowały, że swego prawego pana nad sobą nie mają. Gąsior, którego chłopak nazwał szkodnikiem, wyciągnął swą długą szyję, obejrzał się na wszystkie strony, zakrzyknął kilka razy, i — jak gdyby wiatr zawiął pomiędzy kupę pierza — wszystkie gęsi, zakrzyknawszy także, rozciągnęły skrzydła, i zanim się król spostrzegł, rozleciały się z wiatrem na bujne łąki tuż nad jeziorem leżące.

Król krzyczał — ale nic nie pomogło. Chciał strzelać z bicia, lecz niemógł żadnego głosu wydestać; biegał na wszystkie strony; lecz i to nie pomogło. Oblany potem, usiadł wreszcie na pniu, na którym chłopak siadywał, i śmiał się do rozpuku, pozostawiając gęsi na samopas.

Chłopak miał słusność, rzekł sam do siebie, że łatwiej jest dowodzić masą ludzi, jak kilku gęsiami. A to całe nieszczęście sprawił ten hultajski gąsior.

Tymczasem chłopak doszedłszy do oznaczonego miejsca w ogrodzie, znalazł tam książkę i z radością powracał nazad. Lecz gdy już blisko był króla i dostrzegł gęsi rozleciałe po łąkach, upuścił ze strachu książkę.

Otóż mamy! zawołał gniewnie niemal a płaczem; zaraz to powiadałem, że wy nie rozumiecie! Cóż teraz począć? Ja sam ich już do kupy nie dostanę! No, więc teraz pomagajcie!

Ustawił króla i nauczył go, jak ruszać rękami do góry i na dół i wołać, sam zaś pobiegł po gęsi, najwięcej oddalone.

Król czynił co mógł, aż też po wielkim usiłowaniu zdołano wreszcie zegnać stado do kupy.

Chłopak teraz nawymyślał i nawyzywał króla, że swój obowiązek tak źle wykonał mówiąc: Póki żyję nie dostanie już taki mego bicia i nie zwiedzie mnie czterdziestu groszemi, że bym opuścił moje gęsi. Nawet samemu królowi jużbym ich nie powierzył.

Masz słusność wierny chłopcze, odrzekł król, wybuchając śmiechem, ten też tak mało rozumie jak ja.

Jeszcze się śmiejecie? zawołał chłopiec spojrzawszy gniewnie na niego.

Tak chłopcze, bo to ja jestem królem!

Wy? to powiedzcie głupiemu, ale nie mnie! zawołał chłopak. Weźmijcie swoją książkę, a robcie co przyjdziecie precz!

Król poszedł spokojnie po książkę, a dawszy chłopcu jeszcze sto sześćdziesiąt groszy, rzekł: To masz za twą wierność obowiązku służbowego, a nie gniewaj mi się już! daję ci słowo, że nie będę już pastuchą gęsi.

Chłopiec dziękując, spojrzzał na niego wątpliwie i rzekł: Ktokolwiek jesteście, toście jednak dobrym panem, ale do paszenia gęsi toście zupełnie nie zdolni! Przysłowie mówi:

Szeweze, zostań przy kopycie.

KONIEC.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

LOTERYA

na wybudowanie Kościoła katolickiego
w Mysłowicach

potwierdzona przez król. rejencyą w Opolu.

❖ Ciągnięcie 1 Stycznia 1888. ❖

Losów Wartość ogólnej sumy wygranych
wygrających **4000**
20,000 mk.

1. główna wygrana: urządzenie mieszkalne wartości **1200 mk.**
2. główna wygrana: fortepian (skrzydło) wartości **1000 mk.**
3. główna wygrana: pianino wartości **700 mk.**
4. główna wygrana: srebro wartości **300 mk.**

reszta losów po 100, 70, 50, 40, 30, 20, 10, 5, 3, 2 i 50 mk.

Komitet loteryi kościelnej.

Losów po 1,50 mk nabyć można w Bytomiu u p. kupca Buj, w Królewskiej Hucie u p. Pińkowskiego, księgarza, u p. Nowaka, i u p. Merka, oberżysty. W Chorzowie u p. kupca J. Paula.

Już od wielu lat znany prawdziwy

Ringelhardta - Glöcknera

gojący, ciągnący, uzdrawiający plaster*)

najlepszy żółdkowy plaster ze stemplem **M. Ringelhardt** i wedle prawa deponowana marka **Ringelhardt** ochronna na pudełkach; jest ona urzędowo egzaminowana i na wszystkie zapalenia, karbunkuly, darcie i urażenia, jako też romatyzmy i choroby podagry w nogach, na odmrożenia przez mrozy, na odmrożenie rąk i nóg, najgorsze palcy zaziębienie, leczy w 2—3 dniach zupełnie. Mokre i suche bóle, bóle robakowe, tkanie kości, raka, flusy, odmrożenia i zaognienia, bóle żołądka, najpewniej leczy metodą pomocniczą.

(* Pudełko kosztuje 25 do 50 fen. wraz ze sposobem użycia w obydwóch aptekach w Bytomiu, jako też w aptece w Królewskiej Hucie, w Lipinach, Biskupicach, Gliwicach, Katowicach, Mysłowicach, Wirku, Tarnowicach, Toście, Orzeszu, Rybniku, Pszczynie, Mikołowie, Raciborzu, Katscher, Bauerwice, Leobszycach, Nowemście G.-Śl., Ziegenhals, Nysie, Krapkowicach, Opolu i Lublinicach. Świadectwa leżą do przejrzania. NB. Marka ochronna strzeże od naśladowania plastra.

Dla uwagi!

Szanownej Publiczności Królewskiej Huty i okolicy polecam się do wykonania wszelkich robót blacharskich i pokrycia dachów każdego gatunku i po takich cenach, przy starannem wykonaniu.

Także polecam mój wielki skład:

lamp, wanien, wszelkich sprzętów kuchennych

i wyrobów blacharskich po jak najniższych cenach.

Królewska Huta. J. Warzecha.
(ul. Kronprinca, naprzeciw księgarni Gärtner.)

Uzupełnienie ozdób na porcelanie będą prędko i jak najtaniej według wzorów wykonane.

Szanownej publiczności Bytomia i okolicy polecam się jako

malarz na porcelanie,

w wykonywaniu stósownych napisów i ozdób przy tychże jak to: nagrobki, tabliczki do drzwi, filiżanki (szolki) talerze, trzonki do dzwońków i tym podobne prace.

Równocześnie zwracam uwagę na mój skład najrozmaitszych towarów porcelany.

Gustav Paesler, malarz na porcelanie.

Bytom, ul. piekarska nr 40.

Dejeuner'y już po 2 M., Serwie'y po 3,50 M. Filiżanki po 30 fen., talerze do jedzenia z nazwiskiem, tużin po 4 M.

Polecam:

najlepszy twardy cukier bez papieru wazonny funt - - - 0,30 M.
najpiękniejszą białą farynę 0,28 „
Jawa kawę - - - - - 1,40 „
Perl kawę - - - - - 1,40 „
Cygoryą żółtą, zieloną i czerwoną ciężką paczkę 0,15 „
Mydło, dobrze suche wazone - - - - - 0,30 „
mydło II. gat - - - - - 0,25 „
najlepsza soda - - - - - 0,6 „
najlep. krochmal ryż - - 0,25 „
Presówkę - - - - - 1, — „
dobre cygary po różn. cenach, petryoli amerykański - 0,14 „
Rzetelna waga, dobry towar, oraz skóra usługa. Proszę o łaskawe względy.

Henryk Krist

w Bytomiu, G. Ś. (Beuthen O.S.) naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

Najlepszy sok malinowy z gór, jak i sok cytrynowy polecam jak najtaniej.

Dr. Wenzlik,

fabryka Lunst. wód min. jako to seltru, wody sodowej i t. p.
Bytom, ul. gimnazjalna.

Wielki skład

TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie **Józef Rotter,**

mistrz stolarski w Lipinach.

Skora i rzetelna usługa.

Pierwszy stolarz przy farze.

Kto się lęka paraliżu.

lub też, na takowy zapadał albo cierpi kongestycje, zawrót, ubzdrowienia, bezsenność, resp. rozdrażnienie nerwowe, niech postara się o broszurę: „Über Schlagflus - Vorbeugung und Heilung.“ 3 Auflage vom Verfasser, chem. - Landw. Battalion arzt Rom. Weimann in Vilshofen, Bawarya, która przesyła bezpłatnie i franko.

Znane na całym świecie są Kirberga sławne

brzytwy

wyrabiane z angielskiej srebrnej stali, wkleśko szlifowane, gotowe do użytku, sztuka 3 marki. Pudełko do brzytwy po 30 fen. **Oryginalne pasy rzemieńne do ostrzenia brzytwy** sztuka 2,50 m. **Masa na pasy do ostrzenia brzytwy,** pudełko 50 fen., 5 pudełek 2 m. **Oryginalne mydło do golenia,** szt. 40 fen., 6 sztuk 2 mr. **Pendzelki do mydła** sztuka 50 f i 1 m. **Kamienie do ostrzenia** sztuka 7,50 mr. — Wszystko pod gwarancją. Przesyłka następuje po nadesłaniu należyłości lub za zaliczką.

Otto Kirberg,
fabrykant noży,
Düsseldorf dawn. Graefrath.



Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

!DLA UWAGI!

Nasze wiele razy premiowane, urzędowo podzukané ogniotrwałe

Papy na dachy

bywają brane do pierwszej klasy ogniówki dla twardości przykrycia. Świadectwa wystawione przez powagi budownicze o wybornym naszym fabrykacie są do usług, jak również i świadectwa urzędowe. **Trzeba zważać przy kupnie papy na pokrycia dachów aby była etykieta naszej firmy,** a będzie do dostania na Górnym Ślązku u wielu kupców.

Na Bytom i okolicę ma także na składzie **Fr. Letzel** kupiec.

Georg Friedrich & Co.
Wrocław. Fabryka papy na dachy.

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32. poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garce i plece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do szezki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

!Żadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam mój skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców różnego gatunku jak i sukna, korty itp. tylko w dobrych gatunkach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak najakuratniej i jak najtaniej. — Skora i rzetelna usługa.

Bytom, Emanuel Böhm,
naprzeciw star. farn. kościoła. (Katolik.)

HAMBURGSKO-AMERYKANSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacja pocztowa

między Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę.

między Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek.

między Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie.

między Hamburgiem a Indiami Zach. 3 razy miesięcznie.

między Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach: utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Blizszych wiadomości udzieli A. Piskorski w Wielk. Strzelcach (Gr. Strehlitz.)

Deski, blochy, balki,

jako też inne gatunki drzewa do budowli potrzebne i stósowne, również

trociny i drzewo na opał

poleca po najtańszych cenach

GOLDSTEIN'A pila parowa

w BYTOMIU, (Beuthen O.S.)

Baugewerk-, Maschinen- und Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Auskunft durch den Director Jantzen